Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 154. Lwów, Poniedziałek dnia 2. Lipca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
1000 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

...ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polska racja stanu
a reakcyjne tchórzostwo i dyletantyzm.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 czerwca.

Kiedy ludność b. zaboru pruskiego chciała własnemi siłami zrzucić jarzmo rozpadających się Niemiec i granice zbudzonej z letargu Polski oprzeć o morze — przyjaciele polityczni obecnego ministra spraw zagranicznych wstrzymali wybuch energji narodowej. Skutkiem tego przepadł Gdańsk i Mazury pr. wraz z Warmją, przepadła Śląska połowa, a olbrzymie zapasy materjału wojennego z Torunia, Bydgoszczy itd. zostały przezornie wywiezione. Trudno. Woleliśmy łaskę mocarstw zachodnich niźli czyn własny. Woleliśmy popisy p. Paderewskiego na konferencji w Wersalu niźli decydujący bój.

Kiedy Piłsudski zajął Wilno i wydał odezwę do ludności miejscowej, pragnąc by ona wypowiedziała swą wolę niezłomną należenia do Polski i określiła nasze rubierze od wschodu — ci sami przyjaciele obecnego gabinetu za wszelką cenę paraliżowali te zamierzenia, pragnąc sankcji dla naszego stanu posiadania nie od wewnątrz, ale z zachodu.

Drżeli oni na wieść o czynie gen. Żeligowskiego, rozniecali i tak zaognione stosunki z Litwą, drażnili na każdym kroku Łotwę — czynili wszystko, by ubezwłasnowolnić naród, by uczynić zeń pionka Francji — nie jej szczerego przyjaciela na dalszą metę.

Wpatrzeni w ten zachód, który chronić miał nas przed wszystkiemi niebezpieczeństwami, zapominali nacjonaliści nasi o tych chmurach, które zbierały się nad Polską, a dziwnym trafem uderzają grzmotem ile razy tylko prawica dochodzi do sterowania naszemi zagranicznemi sprawami. Pomijamy już ponure skutki cyrografu w Spaa. P. Skirmunt z zupełną biernością przyglądał się obradom w Rapallo, a prasa mu oddana zupełnie przemilczała, że wokół Polski zamyka się w ten sposób pierścień groźny.

Wszystkie prace śp. Narutowicza i p. Skrzyńskiego były skierowane ku sparalizowaniu skutków tego traktatu. Niestety. Przerwał je p. Seyda.

„Mocarstwa zachodnie spodziewają się po nas“... oto hasło p. Seydy. I oto miast prowadzić dalej dzieło swych poprzedników zawraca nowy minister na pięcie i rzuca się w objęcia p. Benesza. Bez żadnego przygotowania dyplomatycznego stylizuje doń list, którego po namyśle nnawet sam nie ogłasza. Czeska odpowiedź była więcej niż cierpka. Półoficjalna prasa wynagrodziła czołobitność p. Seydy szyderstwem i zniewagą, a radość prawdziwa nastała w stolicach naszych wrogów. Ale nie tu koniec.

Wywody dyletanckie p. Seydy, który jakimiś ogólnikami zaledwie wspomniał o państwach bałtyckich, wywołać musiały w ich kołach zdziwienie i oziębienie ich stosunków do Polski.

W lot skorzystała z tego dyplomacja niemiecka. I oto już mamy wieści, że dochodzi do skutku przymierze bałtyckie z udziałem Niemiec i Rosji. Droga Berlin, Królewiec, Kowno, Ryga — stanęłaby w ten sposób otworem, a Polska została by otoczona od północy, jej skrzydło jedno, skrzydło najważniejsze, zostałoby złamane.

Sprawa ta jest więcej niż ważna. Nie będziemy jej tragizować. Wierny, że zarówno Łotwę jak Finlandję, a nawet Litwę samą łączą z Polską tak ważne interesy, że wcześniej czy później dojdziemy do porozumienia — ale samo odwlekanie tej sprawy jest groźne, gdyż robi nadzieje naszym sąsiadom — antagonistom, daje im złudzenie chwiejności systemu, na którym się opieramy, pozwala im wierzyć, że w tym systemie jest luka.

Dobrze, że w tym momencie zjechała do nas rumuńska para królewska. Wizyta ta, pierwsza rewizyta w Polsce przypomina narodowi realne podstawy, na których musi się opierać nasza polityka zagraniczna. Przypieczętowuje ona to, co oświadczył dostojny Gość, że przyjaźń Polski i Rumunji jest koniecznością europejską, i zostanie nią pomimo woli, a jeśli by oto chodziło i wbrew woli p. Seydy, który naszego południowego skrzydła zwichnąć nie zdoła. Wizyta ta jest ostrzeżeniem dla wszystkich. Dla państw bałtyckich zaś jest przypomnieniem, że system obrony przeciw zalewowi bolszewickiemu staje i jest czem stokroć realniejszem niż wypowiedzenia lub przemilczenia p. Seydy.

Adam Uziembło.

—•••—

Dymisja ministra skarbu Grabskiego.

List p. Grabskiego do premiera Witosa.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczoraj o godz. 11 przedpoł. min. skarbu Grabski zgłosił podanie o dymisję na ręce prezesa Rady min. i wystosował doń pismo treści następującej:

Wstępując do obecnego gabinetu na propozycję pana Premiera miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty.

Wystarczyło jednak, by wobec katastrofy walutowej w Niemczech wytworzył się ciężki kryzys walutowy w Polsce, który szczęśliwie udało mi się powstrzymać. Ale w łonie większości rządowej nastąpiło załamanie w poparciu wykonania mojego programu. Jednocześnie wytworzyła się wśród większości rządowej niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji czy to banku emisyjnego, czy to pożyczki zagranicznej, do czego przygotowania poczyniłem już dzisiaj, ale na co w moim programie wyznaczony był czas na jesień, gdy zaczną do kas skarbowych napływać większe podatki uchwalone niestety zbyt późno.

Nieczując dostatecznego zrozumienia i poparcia wśród większości rządowej dla mego programu, jednocześnie skonstatowałem ostatnio, że nie jestem dostatecznie sharmonizowany z obecnym gabinetem pod względem ogólno-politycznym tak, abym mógł dłużej współpracować.

Powyższy stan rzeczy skłania mię do tego, by prosić Pana Premjera o przedstawienie mnie p. Prezydentowi Rzpltej do zwolnienia z zajmowanego stanowiska.

Wiadomość o dymisji p. Grabskiego, aczkolwiek była oczekiwana, to jednak zarówno w świecie finansowym jak i politycznym, a nawet i w szerszych kołach społecznych zrobiła duże wrażenie. Poza momentem ogólno-sytuacyjnym potęgowały to wrażenie motywy dymisji podane przez p. Grabskiego.

Motywy te są tak jasne i wymowne i oświetlają tak jaskrawo nieudolność stronnictw rządowych do sprostania zadaniom wobec jakich stanęły.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

że jedyny komentarz, jaki się narzuca — to nieudolność obecnego rządu do wytworzenia takich warunków, w których jakikolwiek minister skarbu mógłby pracować.

Obecny rząd znajduje jedyne tylko lekarstwo na poprawienie waluty: interwencję giełdową; ale jest to środek niebezpieczny, który zresztą przez prawicę, kiedy zajmowała stanowisko opozycyjne, był zwalczany.

Ustępujący min. Grabski nie był wcale popularny na lewicy, znany był z oszczędzania interesów wielkich posiadaczy ziemskich i wielkich przemysłowców; ale był to człowiek o ogromnym poczuciu państwowym i dużej uczciwości, co powodowało, że ponad egoizm kliki, zawsze wynosił interes całości państwa. To też od pierwszej chwili był przedmiotem intryg Piastowców i Chjeny, którzy go nie dopuścili jako ministra skarbu do wypowiedzenia swych poglądów przed Sejmem.

W Związku z wytworzoną sytuacją, premjer Witos zwołał naradę kilku ministrów rządowych. Wobec tego, że pertraktacje między stronnictwami rządzącemi co do obsadzenia stanowiska min. skarbu jeszcze się nieukończyły, na czas dopóki nie nastąpi między niemi zgoda, prawdopodobnie powołany będzie jako tymczasowy kierownik min. albo wicemin. Markowski, albo dyr. depart. Zaczek.

„Kurjer Warszawski“ podaje zaś, że stronnictwa większości rządowej są skłonne do powierzenia teki min. skarbu, b. ministrowi skarbu Michalskiemu.

Pozatem w kołach politycznych obiega pogłoska, że na tle dymisji Grabskiego oraz na tle ustawy o honorowem uposażeniu ustępujących prezydentów Rzpltej i ustawy o najwyższych władzach wojskowych wynikł konflikt między prezyd. Wojciechowskim a premierem Witosem.

DWIE KONCEPCJE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Ze strony Zw. lud. forsowana półkoncepcja ofiarowania teki min. skarbu p. Kucharskiemu, obecnemu min. przemysłu i handlu (ND), a na jego miejsce powołać p. Wierzbickiego, przedstawiciela interesów „Lewiatana“ w Sejmie.

Druga koncepcja — to powołanie posła Szarskiego na ministra a posła Byrkę na wiceministra.

Zachodzą jednak trudności, albowiem p. Szarski należy do klubu Dubanowicza, a klub ten oświadczył swego czasu, że jakkolwiek będzie popierał rząd, to jednak nie da swoich ludzi do gabinetu.

Owoce czechofilskiej polityki p. Seydy.

Koncentracja wojsk czeskich nad granicą polską.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Cieszyna donoszą: Na wiadomość o zlocie Sokołów, Czesi ściągnęli nad granicę polsko-czeską silne oddziały wojskowe, a nawet artylerję.

Czesi twierdzą, że urządzają manewry.

Stwierdzić jednak należy, że nie mieli oni nigdy zwyczajów urządzania manewrów w tym czasie. Z drugiej strony rozpuszczają Czesi wiadomość o rzekomym zamiarze związku powstańców górnośląskich wywołania rewolucji w zaborze czeskim.

Wiadomość ta jest oczywiście wyssana z palca, a rozpuszczoną jest dlatego, aby upozorować koncentrację swych wojsk na granicy.

Oto są skutki czeskofilskich sympatji p. Seydy.

Druga pensja dla urzędników państw.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się, że sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników, i funkcjonarjuszów państwowych, która wobec ostatnich skoków drożyzny stała się palącą, będzie prawdopodobnie w ten sposób załatwiona, że zostanie wypłacona w niedalekiej przyszłości druga pensja.

Niewyjaśnione jest jeszcze czy będzie od niej odliczone ostatnio wypłacone 28 proc.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dzisiaj odbyło się dalsze posiedzenie ścisłej Rady wojennej w sprawach związanych z ostatniemi zmianami na najwyższych stanowiskach armji.

Zakończenie obrad przemienione zostało na poniedziałek, ale już dzisiaj wyjaśniło się, że marsz. Piłsudski kategorycznie obstaje przy swej pierwszej decyzji nieobejmowania żadnego z proponowanych mu stanowisk.

Sprawy polskie.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE TWÓRCY ARMJI POLSKIEJ.

Warszawa. (AW). W ostatnim numerze dziennika personalnego ukazało się następujące rozporządzenie: Prezydent Rzpltej nadał Krzyż Wie ki Nr. I. twórcy armji polskiej i wodzowi w bojach o niepodległość ojczyzny I. marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, jako wodzowi naczelnemu za zwycięzką wojnę bolszewicką. W tem samym numerze ukazały się dyplomy dla Krzyża Nr. II. naczelnemu wodzowi wojsk państw sprzymierzonych, marszałkowi Fochowi oraz dyplom na Krzyż Komandorski gen. Weygandowi za współpracę w wojnie polsko-bolszewickiej.

POŁOŻENIE POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa. (Telef.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu, które się odbędzie dn. 4 lipca, rozpatrywana będzie rezolucja w sprawie położenia polaków w Czechosłowacji.

W SPRAWIE DROŻYZNY I OCHRONY LOKATORÓW.

Warszawa. (Telef.) Odbył się tu wielki manifestacyjny wiec w sprawie drożyzny i ochrony lokatorów. Po kilku przemówieniach uchwalono wezwanie do władz, aby zapobiegły wzmagającej się drożyźnie i zajęły się sprawą mieszkaniową dla mas robotniczych. Wykazywano całą niesłuszność rządowego projektu ustawy o ochronie lokatorów.

PRZESILENIE GABINETOWE W BELGJI ZAKOŃCZONE

Paryż. (PAT.) Król belgijski zatwierdził dziś przed południem gabinet Theunisa, w którym wszyscy dotychczasowi ministrowie zatrzymali swe teki. W oświadczeniu, które gabinet złoży we wtorek w parlamencie będzie powiedziane, że polityka zagraniczna Belgji nie ulegnie zmianie.

Niema więc teraz żadnej poważniejszej przeszkody do wysłania przez rząd francuski odpowiedzi na kwestjonarjusz angielski. Spodziewają się Anglja otrzyma bezzwłocznie odpowiedź Francji co da widoki pomyślnego rozwoju rokowań między aliantami.

STRAJK 250.000 ROBOTNIKÓW.

Berlin. (PAT.) Robotnicy metalurgiczni w Berlinie ogłosili dziś strajk. Dotychczas strajkuje w Niemczech 250.000 robotników. Robotnicy drzewni strajkują od 6 dni.

WŁADYSŁAW ORKAN. 57

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

— Goście! Tylu ludzi!...

Na uboczu położonego jego domu nikt dawno nie nawiedzał.

Roiło się tu w one lata, gdy ta poruszka nieszczęsna... od której stracił pamięć rzeczy i w zmierzch pół-drzemny zapadł. Sam nie wie, ile już lat. Roki, roki, roki... Jednakie chwile, zmierzchłe, jednaką, ołowianą mgłą wszystko naokół owleczone.

I naraz... Goście! Najazd liczny... pan kum... Przywróciły się barwy dzienne rzeczom.

— Trzaby coś... — mówił do córki. — Trzaby przyjąć...

Począł się krzątać po domu, coś radzić, coś zarządzać, wydawać rozkazy służbie...

Lecz nie szło mu to niják. Od lat w umyśle zmierzchły, a przódy jeszcze, razem z nieszczęściem naszłem, owdowiały, cały zarząd zaopuszczonem gospodarstwem, gdy jedynaczka podrosła, zdał na nią. Teraz więc, choć chwilą tą niezwykłą — zdawać się mogło — ożywiony nie umiał, nie wiedział zgoła, czego i w jakim porządku się imać. Tu i tam chodził, przynaglał, głosem po obejściu, jak w pustej stodole, dudnił — a głos ten wracał doń bez echa, jakby niebyły. — Wysilił się tak bez skutku, ożywieniem napłynionem wyciekł — wreszcie boleśnie bezporadnym wzrokiem oparł się, jak na lekarzu doznanym wiernie, na córce.

Róża też uspokoiła go zapewnieniem pobłażliwie czułem: że niech już zda na nią wszystko, niech się nie kłopocze, że wszystko na czas będzie przystrojone.

Z żywością zwykłą zajęła się przygotowaniami. Czas krótki miała na to, bo jeno dwa dni.

Komora wprawdzie i piwnica staraniem jej gospodarnem jak i bogactwem zsędziałem starego sołtystwa były zasobne niemało, ale na tylu spodziewanych i to tak szlachetnych gości widziało się to wszystko ubogie. — Prócz tego, przysposobienie całego domostwa: by się, półchłopskie, wobec panów w prostocie swojej porządnej nie miało powodu wstydzić.

Zaprzągła służbę do sprzątania osiedla, do mycia. Posłała ludzi do miasta po zakupna, jakie miarkowała. Sama wzięła się do porządków w izbach, dozierając przytem kuchni i piekarni. Wszystko szło, jak przed odpustem.

A popędzała ją jeszcze w tej gorączce przygotowań wciąż obecna, choć tajna, dygotem serca głosząca się myśl: iż razem z gośćmi zapowiedzianymi pan pułkownik się zjawi...

Był on w jej myślach od chwili, gdy go nad miastem na wzgórzu, miotającego płomienie ujrzała. Zwiadyła się oń często, a niepoznacznie; każdą wieść o nim, o jego działaniu chwytała gorącem uchem, przyswajając ją sobie sekretnie, jak dotyczącą zaklętego skarbu. Dopieroż w izdebce swej rozmyślała do woli nad temi najważniejszemi nad wszystko sprawami. Rósł w jej wyobraźni i swą jawą wszystką ją napełniał, iż osobno siebie czuć przestała. A gdy męką już się to stawało — postanawiała w sobie wiele razy: poleci doń i powie... Co powie?... Zastanowienie wstydliwe cofało ją, coraz to jednak, słabiej, od tych odważnych zamierzeń. Trwała jeno w miejscu dlatego, że wierzyła, pewną w sercu była, że go zobaczy, spotka...

I oto teraz niespodzianie... Przyjedzie do jej domu — na nocleg.

(C. d. n.).

KONFISKATA 210 MILJ. MK. NIEM.

Berlin. (PAT.) Wolff donosi z Akwizgranu, że Belgijczycy zajęli tamt. filję Banku Rzeszy i skonfiskowali 201 miljonów marek niemieckich.

Zlot Sokoli w Cieszynie.

Cieszyn. (Pat) W ciągu nocy przybyły ostatnie grupy uczestników Zlotu z dzielnic wielkopolskiej i pomorskiej. Z wileńszczyzny, gdzie obecnie tworzą się organizacje sokole przybyły delegacje z Wilna i Grodna. Biuro kwaterunkowe zlotu ma trudności z rozmieszczeniem przybyłych. Z pomocą przyszła komenda miejscowej załogi odstępując koszary dla celów zlotu. Nadto liczne domy prywatne z całą gościnnością udzieliły uczestnikom zlotu bezpłatnego pomieszczenia. Młodzież szkolną zakwaterowano w szkołach. Służbę kwaterunkową pełnią na stacji oddziały harcerzy. Ponieważ na zażądzenie starostwa zdjęto z ulic dwujęzyczne napisy a magistrat nie umieścił jeszcze napisów polskich celem ulżenia w orjentacji młodzież wyższej szkoły rolniczej przeniesionej z Bydgoszczy do Cieszyna poumieszczała w nocy na ulicach tablice z napisami polskimi.

POPISY ZLOTOWE.

Na wielkiem boisku sportowem przybranem flagami o wysokich masztach rozpoczęły się popisy zlotowe wobec władz sokolich, wojskowych, rządowych oraz licznej publiczności. Przybył także poseł Józef Haller oraz poseł do sejmu górnośląskiego ks. Brzózka. Popisy rozpoczęły ćwiczenia młodzieży miejscowej laskami przy dźwiękach muzyki. Następnie popisy zastępu dzielnicy pomorskiej. Ćwiczenia na poręczach wykazały bardzo duże wyrobienie gimnastyczne i opanowanie przyrządów.

Efektowne też były obrazowe ćwiczenia sokolic z Pomorza z wachlarzami. Ćwiczenia o charakterze zabawowym były przeplatane śpiewami i rewjami tanecznemi. Nastąpiły wolne ćwiczenia sokolic dzielnicy mazowieckiej. i krakowskiej. Popisy zakończyły się wspólnem ćwiczeniem sokolic ze wszystkich dzielnic a następnie wspólnem ćwiczeniem sokołów. Wolne ćwiczenia 1500 sokolic wypełniających boisko grupami wytworzyły efektowny widok i były żywo oklaskiwane. Do wspólnych ćwiczeń sokołów stanęło 2.200 uczestników wywołując u kilkutysięcznej rzeszy widzów liczne szczere oklaski.

MARSZ. SENATU TRĄPCZYŃSKI DO UCZESTNIKÓW ZLOTU.

Warszawa. (Pat). Pan marszałek senatu Trąmpczyński wysłała pod adresem komitetu Zjazdu sokolego w Cieszynie telegram w którym przesyła uczestnikom zjazdu serdeczne pozdrowienia i wita zlot na zachodzie Rzeczypospolitej jako świadectwo niespożytej potęgi społeczeństwa polskiego i dowód nierozerwalnej łączności kresów z Macierzą.

Wiadomości telegraficzne.

P. J. Dąbski prezes PSL. powrócił wczoraj ze Szwecji i objął z powrotem przewodnictwo swego klubu. (Tel. wł.) (G)

Termin nowej konferencji państw bałtyckich oznaczono na 8 lipca rb. (PAT.))

Ze spraw ukraińskich.

(u) **Poseł Samijło Pidhirskyj na gościnnych występach.** Poseł S. Pidhirskyj, przewodniczący ukr. wołyńskiego sejmowego klubu zapowiada w „Dile" sprawozdawczy poselski wiec na niedzielę dnia 1. lipca br. we Lwowie w sali Łysenki przy ul. Szaszkiewicza o godz. 4-ej pop.

Nie wiemy co poseł Pidhirskyi, — któremu na Wołyniu pali się grunt, pod nogami, — chce Lwowianom powiedzieć. Ale ponieważ grzecznie wszystkich na wiec prosi, przeto nie zawadziłoby na ten gościnny występ się zjawić i posła Pidhirskiego zapytać, czego właściwie szuka we Lwowie i kto go tu prosił? Odpowiedniejsza trybuna byłaby przecież w Łucku. Ale wątpić należy, czy poseł Pidhirskyj ma odwagę oglądać swych prawdziwych wyborców.

(u) **Polityka ks. Ilkowa.** W swym kołomyjskim organie „Prawo Narodu" przeczy ks. Ilków wiadomościom, jakoby on wraz ze swym klubem, głosowali przeciw votum zaufania gabinetowi Sikorskiego, chociaż byłoby to zupełnie uzasadnione, — gdyż zdaniem tego czasopisma — gabinet ten lekceważył postulaty klubu. Klub nie chce się mieszać w walkę prawicy z lewicą, jest mu obojętne, kto spełnia jego słuszne żądania, bo on chce znaleść wspólną mowę nie z politycznemi grupami, lecz z państwem. Dlatego klub witał Witosa, ponowił swe postulaty i oczekuje ich spełnienia. W klubie ma Polska uczciwych sprzymierzeńców, którym trzeba dać dowody, że Polska chce zabezpieczyć politykę ich ideologji, co zresztą leży także w interesie Polski ze względu na jej zachmurzony polityczny horyzont. Klub nie wie, czy Witos tą drogą pójdzie. Ale na każdy wypadek, ci którzy go witali będą mieć prawo w słuszny czas z nim się policzyć.

SERGO KURULISZWILI.
(Tajfuni)

Znowu wspomniałem...

Znowu wspomniałem...
Twarze zapomniane... przysięgi gorące...
Zamki kryształowe... i iwy płaczące...
Łzy takie gorzkie... noce bezsenne,
Pieśni stęsknione i usta płomienne...

Znowu wspomniałem...
Dni moje beztroskie... modlitwy dziecinne...
Nasz sad zapuszczony... i zmierzchy mogilne...
Morze szalejące... gniewne...
Żagle kołyszące... śpiewne...

Znowu wspomniałem...
Krainy baśni, gdy matka tuliła,
Włosy całowała i obejmowała...
Gdzie orły-witezie w obłokach szumiały,
Fujarki pasturze do snu mi śpiewały.

Znowu wspomniałem...
Gdy słowik dzwonił i wszystko płonęło...
...I wszystko przeszło, wszystko przeminęło...
Noc chłodna zgasiła żary me namiętne,
Marzenie dalekie, cerce chore, smętne...

Znowu wspomniałem...
Przedemną stają obrazy przeszłości...
Ginące w mroku, ginące w szarości...
Na twarz padam przed nimi, i spalam stare bogi,
I snuję złote sny, i szukam nowej drogi...

Znowu wspomniałem...
Twarze zapomniane... przysięgi gorące.
Usta płomienne... i iwy płaczące...

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 6 po Św. Teobalda; gr. kat. N. 5 po S. H. 4. Jutro rz. kat. Nawiedz. NMP.; gr. kat. Judy. — Wschód słońca 3·22, zachód 7·33.

TEATR WIELKI.

Niedziela wieczór „Traviata" (ost. występ K. Czarneckiego i występ J. Frenklównej).
Poniedziałek „Popas króla jegomości" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Flet zaczarowany" (50 prc. zniżki).
Środa „Królowa Tanga".
Czwartek „Królowa Tanga". Występ Windheima.
Piątek „Dama pikowa" (wznowienie).

TEATR MAŁY.

Niedziela „Świderek".
Poniedziałek „Tragedja dzieci" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Powódź".
Środa „Przechodzień" (popis „Młodej Scenki" w wykonaniu szkoły dramat. Fr. Frączkowskiego).
Czwartek „Hedda Gabler" (popis „Młodej Scenki" w wykonaniu szkoły dramat. Fr. Frączkowskiego).
Piątek „Dla szczęścia" (popis „Młodej Scenki" w wykonaniu uczniów szkoły dramat. Fr. Frączkowskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Szkoła Kokot".
Poniedziałek „Królowa Tanga" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Szkoła Kokot".
Środa, czwartek i piątek „Szkoła Kokot".

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program; „Kto jest złodziej? sketch w 1 odsł. Dział koncertowy: „Dziewczęta giną", operetka w 1 akcie. Początek o 8·20 wiecz.

We Lwowie.

— **Studenci amerykańscy przyjeżdżają do Lwowa na 6 tygodni.** Przed kilku dniami przybyła do Gdańska a następnie do Warszawy wycieczka studentów amerykańskich. Są to słuchacze uniwersytetu Georgetown koło Waszyngtonu, studjujący na wydziale nauk konsularno-dyplomatycznych. Z inicjatywy polsko-amerykańskiego klubu na tymże uniwersytecie zorganizowano specjalny kurs o Polsce, a obecnie 8 członków tegoż klubu zaznajomi się bliżej z Polską dzięki temu, że pozostaną przez 3 miesiące w Polsce, z czego **6 tygodni będą na kursie w uniwersytecie lwowskim.** Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, każdy ze studentów, biorących udział w wycieczce do Polski, przedstawi uniwersytetowi opracowany referat, każdy z innej dziedziny życia.

— (a) **Strajk robotników kolejowych.** We Lwowie strajk warsztatowców kolejowych i robotników sekcyjnych nie doprowadził do porozumienia. — Ponieważ maszyniści i palacze do strajku nie przystąpili, ruch kolejowy ze Lwowa jest nadal normalny.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo kolei poleciło dyrekcjom, w których obrębie wybuchł strajk wydalić robotników nieetatowych, zaś dekretowych zasuspendować.

Ze Stanisławowa donoszą, że strajkujący tam robotnicy i maszyniści mieli zamiar wczoraj strajk zlikwidować, lecz dyrekcja zastosowała co do nich rozporządzenie Ministerstwa. Prawdopodobnie pociągi ze Stanisławowa do Worochty i do Stryja będą dziś uruchomione.

— **W sprawie poczty w Magierowie.** Otrzymujemy pismo, podpisane przez szereg poważnych tamtejszych obywateli, w którem twierdzą, że urząd ten funkcjonuje zupełnie prawidłowo i że zażalenia są nieuzasadnione.

— **W dzisiejszej „Traviacie"** wystąpi gościnnie **K. Czarnecki** oraz dr. **J. Frenklówna.** Wystąpi również p. Kasprowiczowa. Resztę biletów dziś jeszcze sprzedają kasy.

50 proc. zniżki dają teatry w poniedziałek na trzy sztuki: w Teatrze Wielkim na „Popas króla Jegomości" w Teatrze Małym na „Tragedję dzieci", w Teatrze Nowości na „Królowę tanga".

Ostatnie zniżkowe przedstawienie „Fletu zaczarowanego". Opera Mozarta tak gorąco przyjęta przez publiczność i prasę pójdzie po raz ostatni we wtorek w Teatrze Wielkim z 50 proc. zniżką w wykonaniu uczniów prof. Płomieńskiego oraz baletu i orkiestry operowej Teatru Wielkiego.

Od Wydawnictwa.

Za przykładem pism warszawskich, krakowskich i lwowskich z powodu olbrzymiego podwyższenia cen papieru etc. podnosimy

z dniem 1. lipca br.

cenę pojedyńczego egzemplarza na

1000 mkp.

Prenumerata miesięczna począwszy od dnia 1. lipca 1923 wynosić będzie:

We Lwowie bez dostawy	Mp. 22.000
„ z dostawą	Mp. 25.000
w całej Polsce	Mp. 25 000
Zagranicą	Mp. 35.000

— **Sprawy miejskie.** W sprawie remontu budynków szkolnych we Lwowie odbyło się posiedzenie sekcji III i V. Z kosztorysu przedłożonego przez inż. p. Dolińskiego wynika, że w jednej tylko szkole koszt takiego remontu wynosiłby około 10 miljonów mkp. Po dłuższej dyskusji uproszono inż. p. Dolińskiego, aby w przeciągu 14 dni przedłożył szczegółowy kosztorys. Następnie połączone sekcje III, IV i V ustalą porządek robót w poszczególnych budynkach szkolnych w ramach funduszów rozporządzalnych. Sprawozdanie i kosztorys inż. p. Dolińskiego objąć mają zestawienia robót koniecznych dla konserwacji budynków szkolnych celem ratowania ich od zupełnego zniszczenia.

Na ostatniem posiedzeniu m. komisji plantacyjnej stwierdzono, że plantacje miejskie we Lwowie marnieją coraz bardziej skutkiem braku funduszów na pielęgnowanie i utrzymanie plantacji w należytym stanie. Z drugiej strony ludność miasta Lwowa przyczynia się do niszczenia plantacji — wandalizm pod tym względem coraz większy. Na placu powystawowym coraz większe zniszczenie. Uchwalono przesunąć tam w dwóch miejscach ogrodzenia i zaprowadzić bramkę koło tarasu, prowadzącego do restauracji. Postanowiono też wskrzesić „Towarzystwo miłośników upiększenia miasta" które przed wojną rozwijało owocną działalność. Sprawą tą zająć się ma specjalna w tym celu wybrana komisja. Na posiedzeniu tem podnoszono też, że skutkiem niedostatecznej ilości wody potrzebnej do podlewania i z powodu zasypywania studzień wielce jest utrudnionem pielęgnowanie roślinności, kwiatów i klombów. Wyrażono życzenie, aby m. zakład wodociągowy zaradził temu. Na razie wobec braku wody jest to dezyderat nie tak łatwy do wykonania.

— **O podatek majątkowy.** W lwowskiej Izbie handlowej i przemysł. odbyło się zgromadzenie obywatelskie pod przewodnictwem dr. Greka celem omówienia sprawy projektu ustawy o podatku majątkowym. W ożywionej dyskusji podniesiono, że projekt rządowy jest wadliwy i wykazuje wiele braków. Podniesiono potrzeby gruntownej rewizji tego projektu. Wybrano komitet złożony z pp. dr. Greka, Gałuszki, dr. Krzemieckiego, — Landesa i Munda — któremu polecono po przestudjowaniu szczegółowem projektu ustawy o podatku majątkowym, przedłożenie w porozumieniu z lw. Izbą handl. i przemysł. memorjału. — czynnikom sejmowym i rządowym.

— (a) **Brak sędziów przyczyną odroczenia rozprawy.** Wczoraj miała się odbyć ostatnia w czerwcowej kadencji sędziów przysięgłych rozprawa przeciw czteru ukraińcom ze wsi Lipowce, którym zarzucono, że podczas konskrypcji w r. 1921 w tejże wsi usiłowali zamordować komisarza konskrypcyjnego p. Argasińskiego i policjanta, strzelając do nich dwukrotnie z karabinu, gdy wieczorem siedzieli na kwaterze przy kolacji. Sędziowie przysięgli jawili się na rozprawę w tak małej liczbie, że niepodobna było z tego grona wylosować ławy sędziowskiej. Wobec tego, na wniosek prok. dr. Landaua, trybunał odroczył rozprawę aż do kadencji wrześniowej.

(t) **Aresztowanie „fabrykantki aniołków"** 19 letnia Regina Katz z Łucka przed 4 miesiącami oddała swe nieślubne dziecko na wychowanie do Ryfki Kirchner zam. na Zniesieniu. Przybywszy obecnie z odwiedziną do dziecka, przeraziła się jego wyglądem. Dziecko zupełnie wygłodzone wyglądało jak szkielet. Pomimo nędzy w jakiej obecnie pozostaje, po straceniu miejsca mamki, nieszczęśliwa matka, dziecko natychmiast odebrała, zawiadamiając o powyższem policję. Śledztwo przeprowadzone wykryło, że Kirchnerowa już sześcioro niemowląt wygładzając na tamten świat wyprawiła. Zwyrodniałą babę natychmiast aresztowano.

— (t) **Zniknęła bona.** Dnia 27 ub. m. wydaliła się z domu Stanisława Tokarowska, bona służącą u podpułk. W. P. Tad. Mokłowskiego zam. przy ul. Jakóba Strzemię l. 11 a i więcej nie wróciła. O wypadku powyższym zawiadomił pol. ppułk. Mokłowski, dodając że według słów „farmaceuty" Rzepeckiego, który przyszedł w odwiedziny do zaginionej, Tokarowska popełniła samobójstwo, gdyż zdawna nosiła się tym zamiarem. Czy przypuszczenie to jest prawdziwem okaże śledztwo.

— (t) **Znowu zaginęła dziewczynka** Marja Kurlej zam. przy ul. Klementyny Tańskiej l. 3 doniosła policji o zniknięciu jej córeczki Stanisławy, 12 lat liczącej. Dziewczynka wyszła z domu, ubrana w niebieskę sukienkę, zielony płaszczyk i białe pończoszki, dnia 27. bm. do szkoły Mickiewicza przy ul. Rutowskiego po świadectwo i więcej nie wróciła.

— (t) **Włamanie do firmy Zubika.** W nocy na sobotę przez kanał z ul. Halickiej dostali się włamywacze do sklepu bławatnego Zubika Romana. Po rozbiciu ogniotrwałej kasy, z której zabrali gotówkę pół miljona marek, a ze sklepu większą ilość towarów, złodzieje zbiegli.

Z całej Polski.

— **Radykalny środek przeciw paskarstwu tytoniowem.** Z Warszawy donoszą: Starania wydziału zaopatrywania magistratu warszawskiego w minist. skarbu o udzielenie koncesji na sprzedaż totoniu, cygar i papierosów w miejskich składnicach warszawskich zostały zakończono pomyślnie. W najbliższych już dniach kilkudziesiąt sklepów miejskich sprzedawać będzie papierosy bez ograniczeń dla ludności. Miejska sprzedaż papierosów przyczyni się poważnie do zgniecenia rozwielmożnionego paskarstwa i ukrywaniu tytoniu w prywatnej sprzedaży.

Ze świata.

— **Dr. Włodzimierz Dudykiewicz.** b. adwokat kołomyjski, b. poseł sejmowy i działacz moskalofilski zmarł w Taszkiencie 23 czerwca br. Przebywał on tam od r. 1915 jako urzędnik bankowy.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Pierwsze walne zgromadzenie polskiego towarzystwa orjentalistycznego** odbędzie się we wtorek 3. lipca o godz. 6. wieczorem w sali seminarjum filologji słow., ul. Mikolaja 4.

Polski Bank Przemysłowy.

Wczoraj 30. czerwca przedpołudniem odbyło się XI. zwyczajne walne zgromadzenie, które zagaił prezes rady zawiad. senator Zygmunt Lewakowski.

Dyrektor naczelny senator dr. Szarski przedłożył sprawozdanie za r. 1922.

Działalność Polskiego Banku Przemysłowego w r. 1922.

Ze sprawozdania za dwunasty rok administracyjny wypisujemy następujące dane:

Gospodarstwo społeczne naszego kraju przeszło w roku sprawozdawczym dwa okresy: Pierwszy, trwający do połowy czerwca, to okres względnej stabilizacji marki polskiej, drugi to czas dalszego i coraz gwałtowniejszego jej upadku. Te dwa okresy, aczkolwiek w zasadzie tak niezmiernie różne, wywołały w naszem życiu gospodarczem jednakowy skutek: niebywałą ciasnotę gotówkową. Ciasnota ta, spowodowana w pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego polityką deflacyjną Ministerstwa Skarbu, nie tylko nie ustępuje w następnym okresie nowopodjętej inflacji, lecz w miarę druku banknotów i wzrastającej drożyzny wzmaga się jeszcze wskutek przyspieszonego zaniku wartości pieniądza obiegowego do zatrważających rozmiarów. Tego rodzaju jednolitą reakcję nasze go gospodarstwa na zmienne losy naszej waluty odczuwają szczególnie silnie banki, które zmuszone były i w tym roku przyjąć na siebie za-pokojenie znacznej części ogólnego zapotrzebowania kredytowego.

Wśród niezmiernie ciężkich warunków na rynku pieniężnym głównem naszem staraniem było z jednej strony przyjść z pomocą finansową założonym przez nas przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, a z drugiej wzmocnić i przygotować nasz organizm do dalszej pracy społecznej przez zacieśnienie stosunków łączących nas z naszym koncernem przemysłowym. Weszliśmy w ścisły kontakt z doskonale prosperującą Spółką Akcyjną dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych przez objęcie poważnej ilości akcji tego przedsiębiorstwa, oraz znacznie powiększyliśmy nasz stan posiadania w Śląskim Banku Przemysłowym w Bielsku, który rozwija się bardzo pomyślnie.

AKCJA ZAŁOŻYCIELSKA.

Akcję założycielską kontynuowaliśmy w roku sprawozdawczym, trzymając się zasady tworzenia nowych placówek przemysłowych, niewymagających zbyt kosztownych inwestycyj, a zdolnych do stosunkowo szybkiego uruchomienia. Oprócz uwzględnionych już w sprawozdaniu za ubiegły rok administracyjny, a powstałych w okresie sprawozdawczym: Polskiego Towarz. Akumulatorowego, Polskiej Foresty, Akc. S-ki Terenowo-budowl. Gródek, fabryki zabawek i galanterji drzewnej Jaworów, Ski o o. o., zakładów przemysł. i wydawniczych Ryngraf, Francusko-Polskich zakładów samochodowych i lotniczych, Sarmacji, Tow. żeglugi morskiej, Powsz. domów składowych Ski z o. o. Kilim Polski i fabryki żarówek gazowych Polgaz, Ski z o. o. Braliśmy udział w założeniu następujących spółek:

Bank Śląski, Banque de Silesie, S. A. w Katowicach, założony został przez konsorcjum banków polskich, oraz grupę banków francuskich dla obsługi przemysłu górnośląskiego i rozpoczął już swoją działalność. Kapitał banku wynosi mk. niem. 250.000.000.

Cukrownia i rafinerja „Guzów", Ska z o. o. Spółkę tą zawiązaliśmy celem uruchomienia cukrowni i stworzenia z niej spółki akcyjnej. — Przedsiębiorstwo położone w majątku hr. Sobańskich (koło Żyrardowa) posiada szereg budynków tudzież urządzenie cukrownicze o sprawności przerobu 3.700 ctn. mtr. buraków na dobę.

Cukrownia w Strzyżowie, S. A. Wspólnie z Polskim Bankiem Krajowym podjęliśmy odbudowę i remontaż cukrowni w Strzyżowie nad Bugiem, (województwo Lubelskie). Spółka obejmowała przed wojną 4.500 morgów plantacji i zdolna jest do przerobu 30 do 40 ctn. mtr. na dobę. Kapitał akc. wynosi 1½ miljarda mkp.

„Oko" centralna europejska wytwórnia kinematografu amatorskiego inż. Prószyńskiego S. A. w Warszawie powstała z kapitałem akc. mkp. 350 miljonów i ma na celu eksploatowanie wynalazków inż. Prószyńskiego z dziedziny kinematografu. Pierwsze aparaty okażą się w lipcu 1923 r.

„Mikuliczyn", zakłady dla przemysłu drzewnego S. A. we Lwowie powstała przy naszym współudziale o kapitale mkp. 150,000.000 celem eksploatacji drzewostanu w Nadleśnictwie mikuliczyńskiem, a podjęta w roku sprawozdawczym produkcja wydała już bardzo pomyślne rezultaty.

M. Arct, zakłady wydawnicze S. A. w Warszawie obejmuje cały majątek firmy M. Arct w Warszawie oraz poważne udziały w pokrewnych przedsiębiorstwach, jak w Księgarni Naukowej we Lwowie, w Domu Książki Polskiej w Warszawie i t. d. Kapitał Spółki wynosi Mp. 500,000.000.—

Polski syndykat gazowniczy, Ska z o. o. w Warszawie, założona wspólnie z Polskim Bankiem Kresowym, Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich i Polskiem Twem Gazowniczem ma na celu finansowanie projektów wchodzących w zakres gazownictwa.

Marjan Frankowski, przedsiębiorstwo leśne, Ska z o. o. w Warszawie o kapitale mkp. 5 miljonów, zajmuje się dostawą materjałów drzewnych dla dyrekcji kolei państwowych.

Wszystkie założone poprzednio przedsiębiorstwa, będące w r. 1921 bądź w stanie budowy, bądź w stadjum reorganizacji doprowadziliśmy w ciągu roku sprawozdawczego do uruchomienia, względnie postawiliśmy je na stopniu pełnej sprawności technicznej. W tym kierunku rozwinął nasz departament techniczno-przemysłowy żywą i owocną działalność.

W podwyższeniu kapitału naszych przedsiębiorstw braliśmy czynny udział.

W stosunku do olbrzymich potrzeb przemysłu tudzież do znacznie zwiększonego obrotu okazał się nasz kapitał akcyjny za małym. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 20. maja 1922 przeprowadziliśmy w sierpniu r. 1922 podwyższenie kapitału akc. z mkp. 507,920.000 przez emisję 1.936.000 akcyj po mkp. 280 imiennej wartości o dalszych mkp. 542,080.000, t. j. do mkp. 1,050,000.000, zasilając nasz fundusz rezerwowy do wysokości mkp. 500,000.000.

ROZWÓJ POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

Rozwój naszego banku w roku sprawozdawczym był ze wszech miar zadowalający. Wszystkie nasze oddziały pracowały niezwykle intezywnie i wydały bardzo pomyślne wyniki. Nasze filje w **Warszawie** i **Łodzi** potrafiły już w pierwszym roku swej działalności pozyskać pełne zaufanie publiczności i zmuszone były przeszło dwukrotnie powiększyć swój personal, aby podołać ciągle wzrastającym agendom. Również nowo otworzona filja Śląskiego Banku Przemysłowego w **Katowicach** rozwinęła bardzo żywą działalność.

Personal nasz, liczący z końcem 1921 r. 637 osób, powiększyliśmy w ciągu roku sprawozdawczego do 754 osób.

Z BILANSU.

Przedłożony bilans świadczy o dalszym bardzo pokaźnym rozwoju naszej instytucji. Cyfra obrotu po jednej stronie księgi głównej przekroczyła sumę biljonową i wynosi 2,006.317,800.124 mk. 58 f., wobec 337.994.138.244 mk. 19 f. w roku poprzednim. Również wszystkie pozycje bilansowe wykazują poważny wzrost, przekraczający niejednokrotnie kwoty odpowiadające dewaluacji marki polskiej, i świadczący zatem o absolutnym rozwoju naszych czynności.

Dla wyjaśnienia poszczególnych pozycji naszego bilansu podajemy następujące szczegóły:

Weksle: Z końcem r. 1922 wynosił nasz portfel wekslowy 1.708.982.180 mk. 42 f., wobec 154,488.843 mk. 06 f. w r. 1921, zwiększył się zatem przeszło 11-krotnie, podczas gdy przeciętny kurs franka szwajcarskiego w roku sprawozd. wykazuje tylko 5·6 krotny wzrost w porównaniu do przeciętnego kursu w r. 1921.

Efekty: Stan efektów wynoszący w zamknięciu zeszłorocznem 827,212.213 mk. 43 f. podniósł się mimo bardzo ostrożne bilansowanie do kwoty 1.803,358.782 mk. 82 f.

Dłużnicy, wierzyciele i wkładki: Suma naszych dłużników wykazuje z końcem r. 1922 24.932.487.383 mk. 18 f., wzrosła zatem w porównaniu z rokiem poprzednim przeszło 5-krotnie. Podobnie wzrosła suma wierzycieli z 5.858,243568 mk. 99 f. do kwoty, mk. 30,554,621.304 mk. 34 f. W sumie dłużników mieszczą się lokaty w bankach w wysokości 1.052,970.616 mk. 99 fen. Wkładki na książeczki powiększyły się się z 157,152.308 mk. 09 f. o 189,799.165 mk. 78 fen., tak, że stan ich z końcem roku 1922 zamknęliśmy kwotą 346,951.473 mk. 87 fen.

Rachunki konsorcjalne i udziały wykazują z końcem roku sprawozdawczego 448,132.300 mk., t. j. o 375,196.236 mk. 10 f. więcej niż w r. 1921.

Stan pożyczek hipoteczno-przemysłowych zmniejszył się wskutek spłat o 141.259 mk. 32 f. i wynosi obecnie tylko 224.431 mk. 06 f.

Rachunek nieruchomości podwyższył się o 381,786.629 mk. wskutek kupna domu i wielkiej parceli budowlanej w Warszawie (przy ulicy Wareckiej i Ś-to Krzyskiej) tudzież przebudowy domu bankowego w Drohobyczu.

Odsetki: Przychód odsetek wynosił w r. 1922 626,471.640 mk. 73 f. wobec 194,967.826 mk. 85 f. w roku poprzednim.

Zyski z interesów bankowych: Interesy dewizowe, efektowe i konsorcjalne przyniosły nam w roku sprawozdawczym 2.854,950.650 mk. 94 fenigów.

Płace, koszta. Gwałtowny wzrost drożyzny, podnoszące się niemal co miesiąc płace urzędnicze i wzmożone wielokrotnie wydatki administracyjne znajdują wyraz w następujących cyfrach: Płace wynosiły 1.903,859.472 mk. 15 fen. w porównaniu do 291,418.631 mk. 31 f. w r. 1921, wydatki 702,233.409 mk. 13 f. wobec 204,717.881 mk. 07 f. w roku poprzednim. Podatki podniosły się z 40,676.217 mk. 52 f. w r. 1921 na mkp. 199,365.566 f. 57, w której to kwocie mieści się danina państwowa w wysokości 86,799.877 mk. 90 f. W akcji humanitarnej braliśmy odpowiedni udział za pośrednictwem Małopolskiego Oddziału Związku Banków.

ROZDZIAŁ CZYSTEGO ZYSKU.

Imieniem dyrekcji zaproponował dyr. dr. Szarski następujący rozdział czystego zysku:

Według przedłożonego bilansu za r. 1922, wynosi czysty zysk 676,557.734 mk. 97 fen., a po potrąceniu przeniesienia zysku za r. 1921 7,031.949 mk. wynosi 669,525.785 mk. 97 fen., gdy czysty zysk w r. 1921 wynosił 110,649.445 marek.

Z kwoty tej należy wydzielić: a) na wypłacenie 5 proc. dywidendy od kapitału akcyjnego w kwocie 507,920.000 mk. za cały rok 25,396.000 mkp., zaś od kapitału akcyjnego w kwocie 542,080.000 mk., za pół roku 13,552.000 mk., razem 38,948.000 mk., następnie z pozostałej kwoty 630,577.785 mk. 97 f. przeznaczyć: b) tytułem 5 proc. dotacji do zwycz. funduszu rezerwowego 31,528.889 mk. 30 f., ponadto z resztującej kwoty wydzielić: c) tytułem 10 proc. tantjemy dla Rady Zawiadowczej 59,904.889 mk. 67 f., zaś do pozostałych 539,144.007 mk. należy doliczyć przeniesienie zysku z roku 1921 7,031.949 mk.

Z kwoty tej 546,175.9956 mk. proponujemy wydzielić: 41.428 procentów superdywidendy od kapitału akcyjnego w kwocie 507,920.000 mk. za cały rok 210,424.000 mk., zaś od kapitału akc. w kwocie 542,080.000 mk.- za pół roku 112,288.000 mk.; do zwyczajnego funduszu rezerwowego celem uzupełnienia go do wysokości 150,000.000 mk. 88.516.492 mk. 66 fen. na utworzyć się mający w przyszłości fundusz zapomogowy i pensyjny dla urzędników Banku 80,000.000 mk.; w końcu pozostałą resztę w kwocie 54,947.463 mk. 34 fen. przenieść na rok 1923.

DYWIDENDA.

Za kupon nr. 11 od akcji przypadałaby zatem do wypłaty 46.428-procentowa dywidenda, t. j. 130 mk. od akcji pierwszych siedmiu emisji, zaś 65 mk. od akcji ósmej emisji.

REZERWY POL. BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

Po uchwaleniu powyższych wniosków rezerwy wynosić będą: a) fundusz rezerwowy zwyczajny 150,000.000 mk.; b) fundusz rezerwowy kapitału 533,092.750 mk. 10 f.; c) specjalne rezerwy na pokrycie strat wojennych (na dłużnikach wekslowych i konto-korrentowych) 490.000 mk.; przeniesienie zysku na r. 1923 54,947.463 mk. 34 f. — Razem 738,530.213 mk. 44 fen.

Następnie imieniem komisji rewizyjnej dr. Kwiatkowski wykazał wybitną działalność dyrekcji w r. 1922, podkreślając znaczenie Polskiego Banku Przemysłowego i wykazując skuteczną jego działalność.

Prezes p. **Lewakowski** omówiwszy sytuację w świecie gospodarczym, podniósł, że przewodnią myślą P. Banku Przem. było podniesienie kraju pod względem gospodarczym, wzmożenie produkcji i warsztatów pracy. Zadaniem Pol. Banku Przem. jest uprzemysłowienie kraju — dzięki pomocy jego jest już w ruchu kilkaset warsztatów. Największą ambicją P. Banku Przem. jest i będzie służba dla kraju.

P. Dawid **Abrahamowicz** podniósł wielkie zasługi prezesa p. Lewakowskiego i dyrekcji.

P. **Chajes** podkreślił wzrost funduszów rezerwowych, które wynoszą już około 6 miljonów mkp.

Dyrektor p. **Szarski**, dziękując za słowa uznania, zaznaczył, że wykazana działalność banku jest zasługą nietylko organów kierowniczych, lecz także całego personalu.

Na wniosek p. **Poźniaka** przyjęto jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie dyrekcji i komisji rewizyjnej, zatwierdzono bilans i udzielono dyrekcji i radzie zawiadowczej absolutorjum. **Rozdział czystego zysku** uchwalono w myśl wniosków dyrekcji. **Dywidenda** wypłacana będzie od 1. lipca.

TRZYDZIEŚCI MILJONÓW NA CELE DOBROCZYNNE.

Prezes p. Lewakowski zakomunikował, że rada zawiadowcza uchwaliła z funduszów bieżących wypłacić 30 miljonów mkp. na cele dobroczynne i użyteczności publicznej.

Na wniosek dyrektora p. Filippiego zatwierdzono kooptację do rady zawiadowczej p. Pawła Goldsteina, prezesa Powszechnego Banku Depozytowego we Wiedniu, a ustępujących w tym roku z rady zawiadowczej pp. Dawida Abrahamowicza, Jana Kantego Fedorowicza i Gabrjela Lemercier wybrano ponownie.

Na wniosek p. Krzysztanda wybrani zostali do komisji rewizyjnej ponownie pp. Kwiatkowski, Padewski i Fedorowicz, a jako zastępcy pp. Brandys i Krzyżanowski. Za czynności swoje otrzymują po 1 miljonie mp. Marki prezencyjne dla członków rady zawiadowczej podwyższono z 15.000 m. na 10 złotych polskich.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO.

Po referacie dyrektora dra **Szarskiego** uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny P. Banku Przemysłowego z mk. 2.520.000.000 na mk. 2.800.000.000 i upoważniono radę zawiadowczą do ustalenia warunków tej emisji.

DALSZE PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJN.

Na wniosek dyr. p. **Filipiego**, poparty przez prezesa p. Lewakowskiego uchwalono jednomyślnie: Walne Zgromadzenie poleca radzie zawiadowczej aby rozpatrzyła sprawę ewentualnego dalszego podwyższenia przy sprzyjających warunkach kapitału akcyjnego w drodze przestemplowania wartości imiennej akcji z z 280 m. na 500 m. względnie 1000 m. uzyskując potrzebne na ten cel fundusze przez przeniesienie odpowiedniej kwoty funduszu rezerwowego do funduszu akcyjnego oraz aby przedstawiła we właściwym czasie odpowiednie warunki celem przeprowadzenia tej sprawy i potrzebnych zmian statutu przez uchwałę walnego zgromadzenia.

Na tem zakończono obrady walnego zgromadzenia.

*

Obecnie wynosi pełnowpłacony kapitał akcyjny Banku Mp. 2.520.000.000 rozłożony na 9,000.000 akcyj po Mp. 280 imiennej wartości; fundusze rezerwowe zaś około Mp 6.000.000.000 czyli ogółem kapitały własne Banku wynoszą około Mp. 8.520,000.000.

Obrót walutami.

Najważniejsze z urzędowych ostatnich przepisów o obrocie walutami są następujące:

Banki dewizowe i komisjonerzy dewizowi mają, jak dotychczas, prawo skupu gotówki i czeków w obcej walucie, lecz po kursie dziennym „płacono" giełdy, dnia poprzedniego. Ban-

ki nie potrzebują badać pochodzenia zakupionej gotówki i czeków. Banki dewizowe mogą przejściowo zatrzymać skupywane waluty na pokrycie zakwalifikowanych przez komisję dewizową zapotrzebowań swych klijentów, komisjonerzy dewizowi obowiązani są odstąpić nabyte waluty i dewizy w ciągu 24 godzin P. K. K. P. lub jednemu z banków dewizowych.

Ustanowioną została komisja dewizowa w Warszawie, urzędująca codziennie o godz. 1 w P. K. K. P. Banki dewizowe mają prawo przyjmować wszystkie uzasadnione zgłoszenia o zakup walut. Zapotrzebowania mogą być przedstawione do godz. 12 do lokalu komisji dewizowej.

Przedstawione zgłoszenia winny być opatrzone usprawiedliwiającymi dowodami w oryginale. Jednocześnie z przedłożeniem zapotrzebowań walutowych, banki winny przedłożyć komisji dewizowej stan swych zapasów walutowych. komisja przy kwalifikowaniu zgłoszonych zapotrzebowań liczyć się będzie z zadeklarowanymi zapasami walutowymi banków. Po decyzji komisji dewizowej przedstawione być winny również zgłoszenia o zakup walut na paszporty i na utrzymanie zagranicą. Przy sprzedaży walut banki winny stosować kurs poprzedniego dnia „żądano" z dodaniem 1 proc. prowizji, przyczem minimum prowizji może wynosić 10.000 mkp. Sprzedaż walut zagranicznych wzajemnie między bankami jest niedozwolona.

Banki mogą zamieniać jeden rodzaj walut zagranicznych na inne bez pozwolenia komisji dewizowej, o ile zamiana jest usprawiedliwiona potrzebą klijenta uwzględnioną przez komisję dewizową. **Sprzedaż marki polskiej** zagranicę dopuszczalna jest jedynie za uprzednią zgodą komisji dewizowej. Zakup walut obcych, zaofiarowanych przez korespondentów zagranicznych, może być dokonywany bez ograniczenia, pod warunkiem natychmiastowego odstąpienia ich P. K. K. P. na najbliższem zebraniu giełdowem.

Zamiana czeków na gotówkę i odwrotnie, oraz częściowe nabywanie dewiz dozwolone jest instytucjom dewizowym bez ograniczeń.

Rachunki w bankach zagranicznych mogą posiadać banki dewizowe bez ograniczenia, komisjonerzy dewizowi zaś jedynie po uzyskaniu uprzedniej zgody generalnego delegata. Banki niedewizowe i komisjonerzy dewizowi, którzy takiego pozwolenia nie otrzymają, obowiązani są rachunki w bankach zagranicznych zlikwidować do 31. lipca. r. b.

Wpłaty osób i firm zamieszkałych w kraju, na rachunki korespondentów banku, mających siedzibę zagranicą lub w Gdańsku uzależnia się od pozwolenia komisji dewizowej, której winny być przedstawione dowody, jak przy zapotrzebowaniu walut zagranicznych. Przelewy z rachunków zagranicznych na rachunki zagraniczne oraz wypłaty z tych rachunków mogą się odbywać bez ograniczenia, Bank dający zlecenie przelewu winien wskazać swojego zleceniodawcę.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 30. czerwca.

+ **W sprawie ropy bruttowej.** Kuratorem bruttowców mianowany został przez Sąd apelacyjny we Lwowie znany przemysłowiec naftowy, adwokat dr. Władysław Szajna dekretem z dnia 28 VI 1923 r.

Współpracownik nasz udał się do nowomianowanego kuratora, który oświadczył, że wobec faktu, iż żaden związek bruttowców nie odpowiada warunkom ustawy o ropie bruttowej zawartej w Nr. 55 „Dziennika Ustaw", uważa się za generalnego reprezentanta właścicieli udziałów brutto. Ustalenie cen przeciętnych, które nastąpi we wtorek tj. 3 VII br., załatwione zostanie na podstawie porozumienia Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych z kuratorem. Natomiast nie jest wykluczone przyjęcie pod uwagę, na wniosek kuratora, głosów doradczych reprezentantów poszczególnych związków statutowo zatwierdzonych. (f)

+ **Konferencja przemysłowców naftowych w sprawie walut.** W dniub dzisiejszym odbyła się konferencja przemysłowców naftowych w sprawie oddawania walut uzyskanych z eksportu produktów naftow. do PKKP. Rząd był reprezentowany przez p. inż. Widomskiego, b. wiceprezydenta PUN który proponował przemysłowcom zawarcie dobrowolnej umowy celem oddawania pewnej części walut (około 50 proc.), tak jak ułożyli się już przemysłowcy górnośląscy. Popołudniu odbędzie się dalszy ciąg pertraktacji z poszczególnemi grupami przemysłu.

Wątpimy czy wysiłki p. Widomskiego odniosą pożądany skutek, gdyż przemysł naftowy bezwarunkowo ma dla swojej rozbudowy znacznie większe zapotrzebowanie walut zagranicznych, aniżeli może je otrzymać przez eksport swoich produktów. Jedną bardzo słuszną uwagę poczynił p. Widomski, twierdząc, że zagraniczne spółki, jeśli chcą w Polsce pracować, winny swoje kapitały lokować w markach polskich, a wówczas będą zainteresowane w kursie naszego pieniądza. (f)

W dniu 23. czerwca 1923. odbyło się w Polskim Banku Krajowym, Organizacyjne Zgromadzenie założycieli spółki akcyjnej „ARMA" fabryki broni i maszyn we Lwowie.

Kapitał akc. Spółki wynosi Mp. 600,000.000 podzielony na 60.000 akcji à 10.000 Mp. nominalnej wartości.

W skład Rady Nadzorczej weszli pp. Dr. Stanisław Mycielski jako prezes, Dr. Julian Rużycki i Tomisław Jedrzejowicz jako wiceprezesi, oraz, jako członkowie pułk. Franciszek Moraviglia jako delegat Ministerstwa Spraw Wojsk. i pp. inż. Klaudjusz Filasiewicz, Włodzimierz Iżycki, Stanisław Henryk Kieszkowski, Dr. Stanisław Kossowski, Albert Mniszek, Dr. Ludwik Roohr, Jan Wasung.

Komitet wykonawczy stanowią: Prezes i pp. inż. Klaudjusz Filasiewicz, Albert Mniszek i Dr. Ludwik Roehr.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Dr. Henryka Halbana, Dr. Romana Zaleskiego i Jana Szczerbę.

Dyrektorami Spółki zamianowano: inż. Stefana Szybalskiego, inż. Stanisława Kubińskiego.

Spółka akcyjna „ARMA" objęła na własność od Jawnej Spółki handlowej tej samej nazwy, powstałej w roku 1921 dom i fabrykę przy pl. Bema l. 3. we Lwowie, jakoteż kontrakt dzierżawy zawarty z Ministerstwem Spraw Wojsk., mocą którego Spółka wydzierżawiła na lat 20, przylegające do fabryki Spółki grunta, budynki oraz urządzenia maszynowe.

Obecnie już fabryka rozporządza 10-ma budynkami fabrycznemi wraz z nowoczesnem urządzeniem maszynowem (150 amerykańskich obrabiarek), własną odlewnię żelaza, stali i metali i nowocześnie urządzoną strzelnicę. Urządzenia te umożliwiające wykonywanie najbardziej precyzyjnych robót rusznikarskich i maszynowych.

„Arma" zajmuje się od roku naprawą broni wojskowej i fabrykacją broni myśliwskiej i maszyn precyzyjnych.

Spółka posiada własny skład broni i artykułów myśliwskich we Lwowie, przy ul. Lindego 9.

„ARMA" podnosząc pośrednio zdolność obronną Państwa wypełnia ważną lukę w naszym przemyśle rusznikarskim i maszynowym i umożliwia w niedalekiej przyszłości uniezależnienia się w tych działach produkcji od importu zagranicznego. 4320

—•••—

Przyjmowanie na podatki bezpośrednie bonów złotych. Wypuszczone na mocy ustawy z dnia 22. marca 1923 Dz. Ust. Rz. P. Nr. 33. poz. 215, 6% złote bony skarbowe wszystkich dotychczasowych emisji, zatem serje A, B, C i D, mogą być przyjmowane przez kasy skarbowe wyłącznie na podatki bezpośrednie, w szczególności na podatki: gruntowy, od budynków, przemysłowy, od skrzynek depozytowych dochodowy, tudzież od kapitałów i rent.

Na wszelkie inne podatki (pośrednie) i opłaty (należytości skarbowe) złote bony skarbowe przyjmowane nie będą.

Sprzedaż bonów w kasach skarbowych wstrzymano z powodu wyczerpania.

Giełda.

+ **Giełda Lwowska.** Akcje słabsze. — Podaż dość znaczna. — Obroty liczne. — Waluty bez obrotów. — Chodorów zakończył 322000 — Browary 370—390.000, nieef. 365000 — PTH. przejściowo 25000, ustaliły się przy 21500 — Rakszawa 205000 — Pocisk 83000 — Pezet 21000 — Ćmielów 84—85000, ef. 62—75000 — Zieleniewski 538—547 małe obroty. — Siersza g. z 355 podrożała na 365000 — Oikos przy końcu 226000.

ABZ. notował 13000 — B. Przem. 21000 — P. B. Kred. 14000, nieef. 6—9000 — ZBKr. 16—18500 — Tendencja chwiejno-zniżkowa. — Usposobienie ożywione.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Dla walut zagr. i dewiz tendencja w dalszym ciągu nieco zwyżkowa, za wyjątkiem marki niem, którą notowano 0'60. Dolary 103000. Akcji i papierów publicznych na wczorajszej giełdzie nie notowano.

—•••—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	30 czerwca	B) Akc. przem.	30 czerwca
Akc. Związk. .	T 13000	Górka . . .	700000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 228000
Handl. Pozn. .	100000	Parowozy . .	T 195000
Hipot. akc. . .	T 29500	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	3000	Pezet . . .	T 22000
Małopolski . .	25000	Pocisk . . .	T 83000
Powszechny .	10000	Pol. Glob . .	3600
Przemysłowy .	T 21000	Pol. Nafta . .	T 63000
Ziemski kred.	T 18500	Pol. Tow. Bud.	38000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 23500
Browar Lwow.	T 390000	Rakszawa . .	T 205000
Chodorów . .	T 325000	Siersza el. . .	38000
Karpalit . .	71000	Gór. Siersza .	T 365000
Cmielów . .	T 87000	Tepege . . .	150000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	T 502000
Galicia . . .	2200000	Zieleniewski .	T 547000
Gafeta ex . .	T 25500	Żegluga pol. .	6900

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 154	Lwów — dnia 18 czerwca 1923		Warszawa dnia 30 czerwca	Kraków dnia 16 VI	Zurych dnia 30 VI.	Berlin dnia 30 VI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·00·50	00·50
1 funt. ang.	000000 - 000000	000000—000000	471340—481060	433000—440000	25·91	708225·00
100 frs. fran.	7050—7200	705000—720000	628000—640000	597500—597500	34·27	95010·00
100 fr. szwaj.	21000—22000	210000—225000	1807000—1843000	167500—168500	100·00	274310·00
100 frc. belg.	6000—6100	61000—62500	534000—544000	522300—622000	28·60	80540·50
100 K czesk.	35000—37000	36000—40000	309000 309000	2488—3370	16·69	4658·00
100 K węg.	1475—1525	1475—1525	—·—	133—134	—·06	17·70
100 K austr.	168—173	170—177	142—146	088—090	—·0079	220·44
100 M niem.	090—095	095—097	060—062	446—446	0·00·32	100·00
1 Dolar am.	100000—100000	100000—100000	103000—105000	—	5·67	154113·00
100 Lir wł.	5800—6000	59000—61000	457000—457000	—	24·90	6857·50
100 Lei rum.	530—550	550—580	000—000	34777—4434	2·90	94·65
1 guld. hol	—·—	—·—	34700—34700	44677—6677	221·00	603480·00
100 K norw.	—·—	—·—	—·—	7777—444	98·25	25336·00
100 K duńsk.	—·—	—·—	—·—	2787—8444	102·75	27281·00
100 K szw.	—·—	—·—			142·00	40797·00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

Tańce klasyczne Barbary Wolskiej.

Dla naszych oczu zmęczonych konsekwentnie łamaną linją — względnie dwoma ocierającemi się płaszczyznami — nowoczesnych tańców i zmatowanych światłem lamp żarowych cieszących się na zimno z podrygów Foxtrotta, dla tych oczu onegdajszy pokaz tańców „klasycznych" p. Barbary Wolskiej był prawdziwą ulgą i trzutem ku prostocie. — Kursywą należałoby wypisać iż odbyły się na wolnem powietrzu, w polu i na łące jak oznajmiał olbrzymi afisz.

Dla orjentacji: w popisie wzięły udział uczenice gimnazjum klasycznego im. Słowackiego, prywatny kurs choreograficzny B. Wolskiej, zaś dla dezorjentacji osądu całości: personalny występ p. Wolskiej.

Nie był on koniecznym przecież, p. Wolska prezentowała sztukę taneczną swych uczenic, a nie siebie. Dlaczego podobną klasę tańca szkolnego nazywają klasyczną, niewiadomo. Równie dobrze a może lepiej byłoby je mianować ilustracyjno-perlustracyjnemi. Obraz czeredy tanecznej w małe Djonizje, podczas końcowego święta winobrania, komosu dokładniej, który był pierwszą komórką nerwową tańca i komedji starogreckiej, zniknął pod względem plastycznym zupełnie, przynajmniej dla nas tutaj siedzących.

A mianowicie następnych jego przeobrażeń — raz pod uciskiem pasa żelaznego z kłódką lub w przytulnych i szerokich fałdach jupeculote — aż do dzisiejszych, jest conajmniej niewłaściwem.

Zresztą, mniejsza o to. — Jak kto chce.

Powracając do występu, stwierdzić należy, punktami nawet, niezaprzeczone jego walory. A więc: 1) Przeniesienie tańca z desek estradowych na wolną przestrzeń, pod ołtarz Dionizosa.

2) Utrzymanie swobody i umiaru, tych klasycznych wartości poezji i plastycznej sztuki hellenskiej, na popisie i w salach wykładowych. Jedno i drugie jest dziełem p. Barbary Wolskiej.

W długim korowodzie tanecznym muszek, elfów, koników i in. stworzeń, silniej podrażniały fantazję solowe występy przodownicy tego orszaku, p. B. Wolskiej w bajecznej szacie i roli motyla, to znów inny gdy strach kładł się na trawie lub błąkał po twarzach widzów, gdy dziewczynka co się w lesie zabłąkała, gnębiona była przez strachy leśne.

Na wysokiej płaszczyźnie estetycznej utrzymane były kostjumy, w formie i kolorycie, wspaniałe, w przetłumaczeniu treści akcji, obejmujące ją w zupełności. — Kostjumy projektowała p. Janina Grzybalska.

Orkiestra i organizacja — bardzo słabe.

ek—f

SPORT.

Kalendarzyk sportowy.

Godz. 3. popoł. Wyścigi konne na błoniach janowskich.

Godz. 4. popoł. Mecz Wisła-Czarni.

Godz. 6. Mecz Cracovia-Pogoń.

Dwudziestolecie I. L. K. S. „Czarni" obchodzone będzie w dniu dzisiejszym najpiękniejszemi zawodami w bieżącym sezonie. Na boisku „Czarnych" spotkają się cztery najstarsze polskie drużyny i nic dziwnego, że „vox populi" nadał tym zawodom miano „nieoficjalnego mistrzostwa Polski".

Cracovia Czarni 2:0. Inauguracyjny mecz w obchodzie jubileuszowym „Czarnych" przyniósł niskocyfrowe zwycięstwo „Cracovii", przyczem stwierdzić należy, iż „Czarni" nie uzyskali kilku dokonałych sytuacji. Nie wchodząc zresztą w bezcelowe rozważania ewentualnych możliwości, podnieść wypada absolutną przewagę „Cracovii" pod względem technicznym. Kombinacyjna gra drużyny krakowskiej, należyte opanowanie przeciwnika, spokojny i zgrabny sposób gry — to wszystko stanowi prawdziwą satysfakcję dla widza.

Że się jednak nic bez „ale" nie obejdzie, posiada i „Cracovia" swoje „ale", swoją słabą stronę. A tą słabą stroną jest brak dostatecznej siły przebojowej, który zgrabnemu, świetnie kombinującemu napadowi uniemożliwia zdobycie bramki. Brak energji znamionuje kombinację podbramkową napadu „Cracovii" — lecz może to tylko cecha przemijająca, może w meczu z „Pogonią" ujrzymy zgoła inną grę!?

Pozatem uderzała doskonała gra obrony i świetnego jak zawsze Synowca w pomocy.

Co do Czarnych, to życzyć-by sobie należało, aby napad zestroił się jaknarycjej z resztą drużyny i zespolił w swym własnym składzie. Chuller i Wójcik spełniali dobrze swoje zadanie, Witkowski i Kmiciński doskonale dawali sobie radę ze zgrabną przyziemną kombinacją napadu „Cracovii". Karnecki na skrzydle znalazł bardzo groźnego partnera w Synowcu, stąd nic dziwnego, że się bardziej wydatnie zaznaczyć nie mógł.

Przebieg meczu był następujący: Cracovia zaczyna, Czarni odbierają piłkę, w 2. minucie strzał z lewego skrzydła idzie w out. W 5. minucie broni Winnicki świetnie nakrywkę, W 7. minucie niewykorzystuje Drapała centry Müllera. W 8. minucie niebezpieczny strzał Kałuży w poprzeczkę. W 9. minucie niewyzyskana centra Korneckiego. W 11. minucie bierze Przeworski lekki strzał Karneckiego. W 15. minucie broni Winnicki. W 18. minucie strzelą Müller tuż koło słupka. W 20. minucie schodzi z boiska Kałuża, zastąpiony przez Ciszewskiego. 23. minuta pierwszy corner dla „Cracovii", strzał Szperlinga chwyta Winnicki. W 28. minucie zdobywa Szperling z przeboju pierwszą bramką dla „Cracovii". W 30. minucie niewyzyskuje Drapała świetnej sytuacji, natomiast w 31. minucie zdobywa Cracovia drugą bramkę. Wójcik ma dwa razy pecha, jeszcze po jednym cornerze i pierwsza połowa kończy się 2:0.

W drugiej połowie gry nie następuje żadna zmiana w stosunku cyfrowym, strzały idą w out lub poprzeczkę, gra toczy się zresztą przeważnie na środku boiska przy lekkiej przewadze „Cracovii"

Sędziował p. Engel.

Dwa objawy były na tym meczu zbyteczne: nie ostrza lecz lekkomyślnie niebezpieczna gra i ustawicznie, głośne nawoływanie się graczy, które przy doskonałej zakustyczności nowych trybun „Czarnych" uzupełnia widowiska sportowe zgoła niepotrzebnym przydatkiem.

Omyłka druku zakradła się we wczorajszym sprawozdaniu z uroczystości 20-lecia Czarnych. Początek drugiego ustępu w trzeciej szpalcie brzmieć ma „Dalsze przemówienia wygłosili..." a nie „dobre" jak błędnie złożono, boć niżej podpisany niema żadnego uprawnienia do oceny walorów retorycznych. N.

Lwów-Kraków. W niedzielę dnia 1. lipca br. o godz. 11. przed południem odbędą się zawody w piłkę nożną o puhar Naczelnika Państwa między drużynami A. Z. S. Lwów-A. Z. S. Kraków na boisko cytadeli.

Zawody piłki nożnej w Warszawie między Polonją a K. S. zakończyły 6:2 (1:0).

Z małopolskie Towarzystwa zachęty w chowie koni komunikują nam, że przeszkody w wywagonowaniu koni, nie pozwoliły wielu koniom wziąć udziału w wyścigach piątkowych, które dopiero w niedzielę pojawią się na torze. Atrakcją niedzielnych wyścigów będzie wielki lwowski bieg z przeszkodami, do którego stanie większa ilość koni. W dniu tym będzie mieć miejsce konkurencja powozów, która pokaże nam kilka bardzo pięknych ekwipaży.

Program dnia trzeciego, wtorek 3. lipca br. przewiduje 5 biegów, w tem jeden myśliwski i konkurencję powozów (pojedynki).

OGŁOSZENIA.

Czas odnowić przedpłatę.

Kupno i sprzedaż.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.